



KAZIMIERZ CHODYNICKI

REFORMACJA W POLSCE

ARMORYKA

Kazimierz Chodyncki

Reformacja w Polsce

**Armoryka
Sandomierz 2017**

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Kamienica Oleśnickich w Sandomierzu,
gdzie odbyła się Zgoda Sandomierska w roku 1570,
fot. Elżbieta Sarwa (2013)

Copyright © 2017 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
<http://www.armoryka.pl/>

ISBN 978-83-8064-409-0

[Kup książkę](#)

W S T Ę P

Żywy związek pomiędzy Polską a Europą Zachodnią ujawnił się bardzo wyraźnie w szybkim rozszerzeniu się reformacji w Polsce. Skoro tylko w Niemczech ukazały się pierwsze objawy nowego ruchu, natychmiast i do Polski poczęły się przedostawać „nowinki religijne”. — Chociaż początkowo usiłowano przeszkodzić ich rozpowszechnieniu się, znajdując one u nas wielu wyznawców. — Pomimo zależności od prądów zachodnio-europejskich, reformacja w Polsce nie była ich ślepem naśladownictwem, ale z powodu zgoła odmiennych warunków, posiadała swoje odrębne cechy rodzime, miała zupełnie inny, swoisty przebieg. U reformatorów naszych obok zagadnień czysto religijnych występują problemy polityczne; uwielbienie dla biblij nie przeszkadza czci starożytnych. Zamiłowanie do dociekań czysto teologicznych występuje stosunkowo rzadko; spory dogmatyczne są stosunkowo łagodniejsze, aniżeli w innych krajach. — Wówczas gdy na zachodzie rozgorzały namiętności religijne, które trzeba było gasić potokami krwi, u nas reformacja miała przebieg spokojny, łagodny. Chociaż z powodu tolerancji polskiej w żadnym innym kraju tak jak w Polsce nie istniała

taka ilość już nie tylko najrozmaitszych kierunków religijnych, ale ich najprzeróżniejszych odcieni, w Polsce nie doszło nigdy do tak gwałtownych scen jak np. w Paryżu podczas nocy św. Bartłomieja lub w Niderlandach podczas nieludzkiego tłumienia powstania przez ks. Albę.

Walki wyznaniowe nawet w literaturze polemicznej nie przybierały nigdy u nas namiętności i zaciekleści zagranicznej. Daje się to zauważyć zarówno u katolików, jak i u różnowierców. — Wyjątki pod tym względem były bardzo nieliczne.

Środki represyjne, uchwalane przeciwko dysydentom, rzadko kiedy zostają stosowane w życiu, a nawet tam, gdzie są wykonywane, nie dają się porównać z męczarniami w innych krajach.

Cudzoziemcy, przybywający z zachodu, zdawali sobie z tego dokładnie sprawę. Anglik, Tomasz Segethus, zwiedzający Polskę w w. XVII, taką wydał o niej opinię: „....Gdy gdzieindziej wojna się sroży i ziemia drży od tumultów, tam wszystko pozostaje w spokoju, ludzie są cisi i skromni tak, że zdaje ci się, jakbyś miał aniołów przed sobą”. Nic więc dziwnego, że reformacja w Polsce, zwłaszcza w XVI stul., mogła zupełnie swobodnie rozwijać się; ani rząd, ani kościół, ani społeczeństwo nie prześladowały jej. — Ruch religijny po pierwszym bardzo szybkim rozpędzie wkrótce zatrzymał się. W drugiej połowie XVI w. zdawało się, że Polska przechyla się całkowicie do obozu protestanckiego. Na czele państwa stał król, Zygmunt August, wychowany w duchu indyferentyzmu odrodzenia, sam skłaniający się w młodości ku reformacji; najprzedniejsze

miejsca w senacie zajmowali protestanci; w izbie poselskiej rej wodzili różnowiercy; w ruchu umysłowym, w literaturze, w polityce przodowali pisarze protestanci. — Pomimo tego, że reformacja w swym najbujniejszym rozkwicie przetrwała tylko czas bardzo krótki, pozostawiła ona niezatarte ślady w dziejach kulturalnych i politycznych naszego narodu. Reformacja przede wszystkim wpłynęła ożywczo na rozbudzenie życia umysłowego. Różnorodność prądów religijnych, ścierające się z sobą kierunki teologiczne i moralne pobudzały do myślenia, zmuszały do wyrobienia sobie sądu samodzielnego. Literatura polemiczna, zrodzona w czasie walk religijnych, nie mogła się obejść bez języka narodowego. Wprawdzie szerzący się od XV wieku humanizm obudził umysły polskie z dotychczasowego odrętwienia, ale renesans pobudził raczej do twórczości w języku łacińskim, a nie narodowym. Dopiero dążność do rozpowszechnienia swych przekonań wśród szerszych warstw społeczeństwa powołała do życia literaturę narodową, wpłynęła na jej rozwój. — Pisarze różnowiercy w celach propagandy religijnej piszą specjalne utwory, poświęcone sprawom religijnym, np. *Mikołaj Rej*. Inni pisarze, jak z jednego tak i drugiego obozu wstępują w jego ślady.

Reformacja, jako ruch przeciwstawiający się zastoju średniowiecza, otwierająca nowe perspektywy życia, skupiła przy sobie prócz różnowierców, wszystkie żywiły zdolniejsze, bardziej przedsiębiorcze, które nie były zadowolone z istniejącego stanu rzeczy w Polsce. Reformacja zjednoczyła koło siebie cały zastęp wybitnych indywidualności, które

dążyły nie tylko do przekształcenia stosunków religijnych, ale także społecznych i kulturalnych. Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Łaski i Mikołaj Siennicki są gorliwymi wyznawcami nowego kierunku. Reforma religijna kojarzyła się u nich z programem naprawy Rzeczypospolitej. Bardzo silnie wpływ reformacji widać na rozwoju szkolnictwa. Zastój całkowity w nauczaniu prawa w całej Polsce dawał się przed reformacją dotkliwie odczuwać w całym szkolnictwie. Akademia Krakowska, zwalczając humanizm, zasklepiała się w średniowiecznych poglądach i nie dopuszczała do swych murów nowszych kierunków. Szkoły niższe funkcjonowały bardzo słabo. Dopiero w epoce reformacji powstają nowe szkoły np. w Pińczowie, w której wykładali najwybitniejsi nauczyciele, słynni nie tylko w Polsce, ale i na Zachodzie. A szkoła w Rakowie — „Akademia Sarmacka” — ściągnęła do siebie około tysiąca uczniów. Wielką sławą cieszyła się szkoła w Lesznie, gdzie przebywał od 1628 do 1641 słynny pedagog Jan Amos Komeński (Comenius).

Szkoły różnowiercze w wieku XVI nie stały na ciasnem wyznaniowem stanowisku, ale przeciwnie wpływały na ogólny rozwój umysłowy. Najświetniejsi humaniści codziennie wykładali w nich. Reformy szkoły w Pińczowie dokonał Piotr Statorjus z Genewy, w Rakowie działał Marcin Ruar. Wreszcie szkoły różnowiercze miały znaczenie i narodowe. Obok wysokiego bardzo poziomu nauk humanistycznych wprowadzono tam także i naukę języka ojczystego. Ożywiony ruch na polu szkolnictwa wpłynął korzystnie i na szkolnictwo katolickie. Jezuici chcąc zwalczać różnowierców zakładają no-

we szkoły, w których starają się przewyższyć system nauczania dyssydentów.

Wreszcie pod wpływem reformacji powstawały liczne drukarnie, np. w Rakowie, Lesznie, Brześciu Litewskim, gdzie w 1563 wydano przekład polski Biblii.

W zakresie życia kulturalnego reformacja posiadała doniosłe znaczenie nie tylko w dziedzinie oświaty. Wpłynęła ona znacznie na zacieśnienie stosunków polski z Zachodem. — W żadnej epoce nie było tak żywej wymiany myśli pomiędzy Europą a Polską, jak właśnie w dobie reformacji. Wtenczas bowiem wyznawcy najróżnorodniejszych sekt, korzystając z polskiej tolerancji, przybywali do nas; polacy zaś tłumnie gromadzili się do uniwersytetów włoskich i niemieckich po „nową wiarę”. — Ta ciągła bezpośrednia styczność, to ustawiczne trzymanie ręki na pulsie życia umysłowego Europy wpłynęło bardzo dodatnio na rozwój kulturalny u nas, tembardziej, że często bardzo reformatorzy religijni byli jednocześnie wybitnymi humanistami.

Idee przeszczepione z Zachodu na polską glebę wydawały nieraz odrębny plon, czasem przekształcały się zupełnie i przeradzały się w chwasty bezużyteczne, czasem przeobлекаły się w najpiękniejsze formy. — Np. anabaptyści, którzy na Zachodzie dochodzili do potworności dogmatycznych i społecznych, którzy propagowali i w życie próbowali wcielać komunizm i anarchizm (Münster, prorocy z Zwikau), u nas przekształcili na najszlachetniejszy odłam reformacji — antytrynitarzy, niesłusznie zwanych arjanami. Rzucali oni nowe idee, nieraz całkiem utopijne, ale przepojone prawdziwym humani-

taryzmem; oni pierwsi występowali przeciwko uciskowi chłopów, nadużyciom władzy, wojnom zaczepnym.

Tak więc reformacja w Polsce miała swe dodatnie strony, ale miała i to bardzo poważne, cechy ujemne. — Przedewszystkiem wprowadzała rozterkę i waśń religijną. — Walczyli zwolennicy reformacji z katolicyzmem, sprzeczała się z sobą, rozpadali się na mnóstwo drobnych „wiązek“, wśród których nie można było wytworzyć jedności. — W chwilach nieraz najważniejszych dla państwa, gdy chodziło o środki zaradcze dla całej Rzeczypospolitej, o obronę przed Moskwą, sejm po sześciomiesięcznej gadaninie „rozłaził“ się bezowocnie z powodu walk religijnych. Wydała reformacja szereg wspaniałych wprost postaci, imponujących i głębią przekonań, i prawdziwym hartem charakteru, i gorącą miłością ojczyzny, jak np. Łaskiego, Modrzewskiego, ale ogół szlachty protestanckiej ani troszkę lepszy nie był od szlachty katolickiej. — Nawoływał Modrzewski, upominali „arjanie“, aby chłopów nie uciskać, ale jak to słusznie zaznacza znakomity znawca reformacji prof. Brückner: „Panowie ewangeliccy dręczyli chłopów nie mniej niż katolicy i gorzko wytykali to im ich ministrowie np. w synodzie toruńskim 1595“ (tak jak katolickim panom Skarga w Kazaniach Sejmowych). I dalej bardzo trafnie powiada prof. Brückner: „Mógł protestantyzm uszlachetniać działając na jednostki, w życiu rodzinnem, w szafowaniu majątkościami, lecz ani egoizmu kastowego, ani zbytków skuteczniej nie hamował i mało się różniła szlachta różnowiercza od katolickiej“.

W ogólnem jednakże zestawieniu reformacji XVI w. z dotychczasowym stanem umysłowym szlachty, ilość pozycji dodatnich przeważa nad ujemnemi. Dążność do podniesienia szkolnictwa, rozbudzenie życia umysłowego, wpływ na rozwój literatury narodowej, szerzenie idei humanistycznych i pogłębienie i uszlachetnienie uczuć religijnych — oto najważniejsze — choć bynajmniej nie wszystkie — cechy reformacji polskiej, które równoważą jej słabe strony. Wreszcie reformacja miała jeszcze jedno ważne znaczenie — wpłynęła na odrodzenie życia kościoła katolickiego.

Przed rozwojem reformacji nie mamy literalnie ani jednej wybitniejszej osobistości wśród naszego duchowieństwa, któraby naprawdę odczuwała potrzeby religijne społeczeństwa i kościoła. Dopiero podczas walki z reformacją zjawia się jednostki jak H o z j u s z, K a r n k o w s k i, K o n a r s k i, które będą występowały w obronie kościoła. — To zepsucie duchowieństwa na szczytach kościoła i u jego podstaw było jedną z głównych przyczyn reformacji, zwłaszcza kiedy wszystkie nawoływania do naprawy kościoła *in capite et in membris* pozostały zupełnie bezowocne.

ROZDZIAŁ I.

Początek reformacji w Polsce

Papiestwo w średniowieczu, rozpoczynając za Grzegorza VII walkę o wyzwolenie się z pod władzy świeckiej, za Bonifacego VIII doszło do zenitu potęgi duchowej i materialnej. Dążność stolicy apostolskiej do zagarnięcia wpływów politycznych i podporządkowaniu swej potędze władzy świeckiej wywołała reakcję wśród państw europejskich. Rzym niedługo utrzymał się u szczytu swej potęgi. Papieże dostają się pod wpływ królów francuskich. Pobyt papieża w Awinionie (owa słynna niewola babilońska) nadwyreżył autorytet papieski. Jednakże wkrótce nastąpiły czasy jeszcze gorsze. Doszło do podwójnego wyboru papieskiego. Sobory, chociaż zażegnały na razie niebezpieczeństwo schizmy zachodnio-europejskiej, nie przeprowadziły radykalnej reformy kościelnej. Zło i nadal głęboko tkwiło w kościele. Papieże epoki odrodzenia położyli wielopomne zasługi dla rozwoju kulturalnego i artystycznego Rzymu, ale bardzo mało troszczyli się o sprawy religijne. Byli przede wszystkim władcami świeckimi, a nie pasterzami swych wiernych. **Z e ś w i e c z**

czenie i zmaterializowanie Rzymu oburzało nie tylko Lutra, ale i najprawowierniejszego z naszych biskupów, twórcy odrodzenia katolickiego w Polsce, biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza, który w liście do Dantyszka skarży się na fatalny stan kościołów, na zupełną obojętność stolicy apostolskiej w sprawach religijnych, na rozprężenie, panujące w Rzymie: „Dziwić się należy, jeśli ich (t. j. papieża i kardynałów) obyczaje nie zmuszą nas, abyśmy chcąc nie chcąc przeszli do obozu Lutra; im kto bezpieczniejszy, im kto możniejszym jest człowiekiem, tem większe znajduje w Rzymie zaufanie i poważanie”. A czyż u nas wobec tego mogło się dziać lepiej? Właśnie na pierwsze chwile rozpowszechnienia się reformacji przypadają najnędzniejsze postacie wśród naszego episkopatu, zajmujące się przedewszystkiem polityką i zwiększaniem swych dóbr, a nie sprawami religijnymi. W kwestjach teologicznych cechuje ich zupełna ignorancja i wogóle bardzo niski poziom umysłowy, a często i moralny. — Słusznie powiada o nich Modrzewski: „Wydawali ustawy o procesach i sądach, o przywilejach osób przyjmowanych do kościoła, o goleniu bród i wielu tym podobnych sprawach: o naukę i jedność kościoła zupełnie się nie troszczyli. Duchowieństwo bezpiecznie spało pod opieką kościoła, gdy tymczasem przyszedł nieprzyjaciół i zasiał kłakole pośród dobrego nasienia”. Nawet na stanowisku prymasów byli najczęściej ludzie zupełnie nieodpowiedni, jak np. Krzycki, Latański, Gamrat, Drohojowski, Uchański. — To samo obniżenie poziomu umysłowego, ale jeszcze większe zepsucie i często zupełna ciemnota panowała wśród niższego

duchowieństwa. Pisarze polityczni wcześniej na to zwrócili uwagę i wytykali błędy kleru.

Ogólne zepsucie w kościele musiało spowodować ostudzenie prawdziwego uczucia religijnego zarówno wśród samego kleru, jak i wiernych. Zamiast głębokiej wiary, począł się szerzyć formalizm, polegający głównie na obserwowaniu obrzędów. Księża przede wszystkim troszczyli się o beneficja i dziesięciny. Jako reakcja przeciwko temu zaczęły się szerzyć początkowo w Niemczech, a później i w innych krajach, prądy mistyczno-religijne, dążące do pogłębienia życia duchowego. Zjawiają się liczne pisma, żądające reformy kościoła. Autorzy ich domagają się uzdrowienia życia religijnego w ramach kościoła katolickiego (np. św. Tomasz a Kempis), inni pisarze posuwają się w swej krytyce znacznie dalej, dążąc do zupełnego zerwania z kościołem. Obok prądów religijnych poniekąd i humanizm torował drogę reformacji. Wprawdzie humanizm miał na celu przede wszystkim odrodzenie starożytności, wskrzeszenie świata helleńsko-romańskiego, ale przez swój krytycyzm, przez walkę z autorytetem podkopywał powagę kościoła. Wreszcie renesans zarówno we Włoszech jak i w Niemczech, był bardzo ważnym czynnikiem w rozbudzeniu życia religijnego przez rozwój indywidualizmu i nawoływanie do bezpośredniego czerpania natchnienia religijnego z Pisma Świętego. W miarę rozwoju humanizmu i reformacji, łożyska obydwu tych prądów rozstępują się coraz bardziej, tylko nieliczni humaniści (jak np. Ulrich von Hutten, Melanchton) przeszli do szeregów reformacji, najwybitniejsi jed-

nak humaniści nie przystąpili do nowej wiary, Erazm z Rotterdamu zerwał z Lutrem.

U nas pod tym względem było inaczej. Prądy mistyczno-religijne nie znalazły podatnego gruntu, wyznawcy Hussa byli też stosunkowo nieliczni i większej roli nie odgrywali w przygotowaniu gruntu do reformy XVI wieku.

Natomiast bardzo doniosły wpływ na życie duchowe posiadali humaniści, szczególnie Erazm z Rotterdamu, który cieszył się wielkiem uznaniem i autorytetem zarówno wśród katolików, jak i protestantów. Do wielbicieli Erazma należeli najwybitniejsi obrońcy katolicyzmu, Hozjusz i Kromer, i najżarliwsi reformatorzy, Andrzej Frycz Modrzewski i Jan Łaski. Hozjusz podobnie jak i Frycz uwielbiali Erazma jako „filozofa chrześcijańskiego”. Również bardzo doniosły wpływ na umysły polskie wywierał Melancton. Jego potężnej indywidualności ulegał szczególnie Modrzewski, który wskutek wpływów tego uczonego zachował do końca życia umiarkowanie i przedmiotowość w ocenie spraw wyznaniowych.

Prócz prądów umysłowych i uczuciowych w dziejach reformacji bardzo doniosłą rolę odegrały czynniki polityczne i społeczne. Te czynniki wpłynęły bardzo wybitnie na nadanie odrębnego piętna reformacji w każdym kraju. W Rzeszy Niemieckiej rozbięcie władzy cesarskiej, zanik jedności państwowej, wzmagająca się coraz bardziej potęga książąt elektorów, wywarły olbrzymi wpływ na przebieg reformacji, doprowadziły do wojen, które zrazu miały charakter czysto religijny, a później przybrały cechy wojen wyłącznie politycznych. Książ-

żęta niemieccy chętnie przechodzili na protestantyzm, ponieważ sekularyzacja dóbr kościelnych i zasada „*cuius regio eius religio*” pozwalały im wzmocnić swą władzę nad poddanymi i osłabić zależność od cesarza. Bunty chłopskie, wywołane przede wszystkim fatalnem położeniem chłopów niemieckich w XVI st. (które było daleko gorsze aniżeli w Polsce), nie tylko nie poprawiły doli chłopów, ale wskutek krwawego i okrutnego ich stłumienia pogorszyły jeszcze bardziej ekonomiczne i prawne stanowisko chłopów. W Polsce skutki społeczne reformacji były zupełnie inne, wpłynęła ona przede wszystkim na wzmocnienie stanowiska szlachty wobec króla.

Zrazu wprowadzie reformacja szerzy się wśród mieszczan, lecz w czasie swego największego rozkwitu najwięcej zwolenników liczy wśród szlachty. Związek reformacji z ogólnym ruchem szlacheckim XVI w. uwydatnia się bardzo wybitnie w całych dziejach ruchu umysłowego i nadaje odrębny charakter reformacji w Polsce. Program egzekucyjny, zmierzający do rewizji dotychczasowych praw Rzeczypospolitej, stawał się silną podniętą i dla ruchu reformacyjnego. Dążąc do zupełnej wolności, społeczeństwo szlacheckie chciało się wyzwolić zupełnie od zależności ekonomicznej i sądowej stanu duchownego. Stąd wynikały ciągłe spory między duchowieństwem i szlachtą o dziesięciny oraz o niezależność pod względem sądowym od kleru. Kwestja dziesięcin stała się głównym tematem rozpraw sejmowych za panowania Zygmunta Augusta. Ścierały się tu interesy dwu stanów, zasklepionych w swym egoizmie stanowym.

Duchowieństwo pomimo posiadania tłustych beneficjów, nic nie chciało uszczuplić ze swych bogatych dochodów, szlachta, chociaż w stuleciu XVI stawała się zamożniejszą niż poprzednio, nie chciała płacić dziesięcin. Spór o dziesięciny i jurysdykcję zaostrzył antagonizm między szlachtą a klerem i ułatwił szybkie przenikanie nowych prądów.

S w o b o d a p o l i t y c z n a, jaką zdobyła sobie szlachta w XV i XVI stuleciu, dawała schronienie licznym sektom zachodnio-europejskim i powodowała szybszy wzrost reformacji.

Wreszcie do rozwoju reformacji przyczynia się **s p r o w a d z a n i e k s i ą ż e k z z a g r a n i c y i p o d r ó ż e**. Szlachta, zwłaszcza możniejsza, podąża za granicę do Włoch i do Niemiec, szczególnie do Lipska, Frankfurtu nad Odrą, Witenbergi i Bazylei, skąd przywozi do Polski „nową wiarę”.

W drugiej połowie XVI w. bardzo dodatni wpływ na rozwój reformacji i wogóle kultury umysłowej wywarł uniwersytet w Bazylei. Tutaj przebywał znakomity humanista Celio Secundo Curione. Zgromadził on koło siebie wybitnych Polaków. Jeszcze większą sympatią wśród nich cieszył się Sebastian Castellione, który schronił się do Bazylei przed prześladowaniem Kalwina. Czasy najsilniejszego wpływu uniwersytetu w Bazylei przypadają na lata 1551—71.

Ale obrońcy katolicyzmu znacznie wcześniej już zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mogło zagrażać katolicyzmowi z powodu podróży do Niemiec, i dlatego starali się wszystkimi środkami utrudnić komunikację z krajami „zarażonemi” herezją. Zygmunt Stary, gorąco przywiązany do religii

katolickiej, w obawie przed zakłóceniem pokoju z powodu nowej wiary, wydaje cały szereg edyktów przeciw samemu ruchowi. W niespełna trzy lata po wystąpieniu Lutra, król ogłasza w Toruniu d. 24 lipca 1520 r. dekret, zabraniający pod karą konfiskaty dóbr i wypędzenia z ojczyzny przywożenia dzieł Lutra. Niewiele jednakże pomogły te zarządzenia, władze polskie opieszałe wypełniały wolę królewską. Z tego powodu król nawołuje kilkakrotnie szlachtę do przestrzegania jego rozporządzeń. Szczególnie ostry jest edykt z d. 7 marca 1523 r., w którym król zabrania sprowadzania ksiąg z zagranicy pod karą konfiskaty dóbr i spalenia winnego na stosie. Aby zapobiec szerzeniu się nowej religii za pomocą książek, zostaje wytworzona specjalna komisja, złożona z dostojników świeckich i duchownych, która w porozumieniu się z magistratem ma mieć nadzór nad księgarniami i drukarniami. Ponadto król nadał prawo biskupowi wraz z radą miejską przeszukiwania domów i sklepów mieszczan krakowskich w celu wykrycia książek heretyckich. Zostaje ustanowiony cenzor z ramienia Uniwersytetu, który ma czuwać, aby nie drukowano i nie sprzedawano książek hereetyckich.

Poddanie drukarni i księgarni pod cenzurę uniwersytecką nie było wypadkiem wyjątkowym. Od XV w. papież zabraniał publikowania dzieł podejrzanych o błędy heretyckie. W r. 1478 Inocenty VIII pod karą klątwy zakazał drukowania jakiejkolwiek książki, któraby przedtem nie przeszła przez cenzurę biskupią. Odtąd zostaje wprowadzona cenzura biskupów, którzy funkcje te polecają — jak się to

stało w Krakowie — uniwersytecie. Pomiędzy miastem i uniwersyteciem przychodzi wkrótce do sporu, ponieważ księgarze nie chcą uznać władzy uniwersytetu. Spór ten w r. 1539 zostaje rozstrzygnięty przez sąd królewski na niekorzyść drukarzy i księgarzy, którzy w Krakowie, podobnie jak się to dzieje za granicą, mają podlegać rektorowi. Spór toczył się jeszcze długo. Kiedy jednakże reformacja coraz więcej zdobywała sobie zwolenników, wówczas wszelkiego rodzaju ograniczenia nie posiadały już żadnego znaczenia, i drukarze drukować a księgarze sprzedawać mogli książki zupełnie swobodnie. Wśród księgarzy krakowskich było wielu różnowierców, którzy przywozili z Niemiec książki, zawierające naukę Lutra i rozpowszechniali ją w Polsce. Do takich księgarzy należał np. Jerzy Fenig, Sebastian Pech, Michał Królik i wielu innych. Odgrywali oni ważną rolę w rozszerzaniu się reformacji.

Tak więc edykty Zygmunta Starego, skierowane przeciwko nowej religii, nie odniosły zupełnie skutku. Niewiadomo zgoła czy i jak były wykonywane. Pisarze protestanccy, skrupulatnie notujący wszelkiego rodzaju usiłowania w celu stłumienia ruchu protestanckiego, nie wspominają zupełnie o tych wyrokach, a szybki wzrost reformacji za panowania Zygmunta Augusta wskazuje, że wszelkiego rodzaju próby zatamowania nowego kierunku były bezowocne.

Rozwój protestantyzmu w Niemczech, a przede wszystkim sekularyzacja Prus Książęcych, wpłynęły bardzo wybitnie na rozwój reformacji i u nas.

Ks. Albrecht gorąco popierał ruch protestancki u siebie, dawał schronienie wszystkim protestantom, którzy musieli opuścić swój kraj rodzinny.

Poparcie, jakie dawał ks. Albrecht protestantyzmowi, ułatwiało szerzenie się reformacji w Polsce. Początkowo do Polski przedostaje się luteranizm. Znajdował on przeważnie wyznawców wśród mieszczan, którzy aczkolwiek w tym czasie w znacznym stopniu spolszczyli się, ale mimo to chętnie też podlegali wpływom niemieckim. Najpierwej zaczął się szerzyć protestantyzm w miastach pruskich. W Gdańsku już w roku 1518 mnich Jakób Knade porzucił klasztor, ożenił się i w kazaniach swych występował przeciwko Rzymowi. Oskarżony przed biskupem kujawskim, do którego diecezji Gdańsk należał, został wtrącony do więzienia. Wypuszczony z Gdańska schronił się u jednego szlachcica w Toruniu i tam nadal głosił swoją naukę. Propaganda nowej religii dalej trwa, Zygmunt Stary w r. 1523 wydaje edykt do gdańskiej rady miejskiej, w którym nakazuje zachowanie religii katolickiej i zabrania szerzenia nowej wiary. Jednakże rada miejska nie mogła powstrzymać wzrastającej coraz bardziej reformacji. Do Gdańska przybywają kaznodzieje, którzy nie tylko głoszą nowe zasady, ale podburzają lub do zabierania kościołów i niszczenia obrazów. W Gdańsku w ruchu reformacyjnym obok elementu czysto religijnego występuje wyrażenie i pierwiastek *społeczny*. Dochodzi do walki, częściej zresztą bardzo w miastach średniowiecznych, pomiędzy starożytnymi rodzinami miejskimi czyli patrycjatem, i pospółstwem miejskim. W styczniu 1525 r. wybucha bunt mieszczan gdańskich, pospół-

stwo usuwa dawniejszą radę i wybiera inną, złożoną przeważnie z przedstawicieli warstw uboższych, na czele nowej rady stanął dawniejszy burmistrz **Bischof**, który umiał pozyskać sobie i niższe warstwy. Nowa rada uchwaliła zarządzenia skierowane wyraźnie przeciwko kościołowi katolickiemu: 1) ob-rzędy rzymsko-katolickie i zakony znieść; 2) skarb kościelny uznać za dobro publiczne; 3) klasztory i inne budynki, używane przez duchowieństwo, zamienić na szpitale. Rada miejska Gdańska wysłała delegację do króla z zawiadomieniem o wypadkach, jakie tam zaszły. Wkrótce potem zjawili się także przedstawiciele dawnej rady. Sprawa gdańszczan była rozpatrywana na sejmie 1526 r. w Piotrkowie. Na podstawie wyroku sejmowego Gdańsk miał być wyjęty z pod prawa i pozbawiony wszystkich przy-wilejów, gdyby nie przywrócił dawnego porządku. Jednocześnie postanowiono, aby król wyjechał do Gdańska i osobiście te sprawy rozpatrzył. Król rzeczywiście przybył do Malborka, a stąd do Gdańska. Tutaj Zygmunt I zaprowadził porządek i nadał specjalną ordynację dla Gdańska (1526 r.), która miała zapewnić zupełne zwycięstwo katolicyzmowi. Na podstawie tej uchwały: 1) każdy, kto nie chce zasto-sować się do religii katolickiej, musi miasto opuścić w ciągu dwu tygodni; 2) księża katolicki, którzy prze-szli na protestantyzm, i mnisi odstępcy, muszą wyjść z miasta w ciągu 24 godzin; 3) wszelkie zebrania prywatne i kazania antykościelne są zakazane; 4) wszystkie kosztowności kościelne powinny być zwrócone; 5) wydawnictwo druków i obrazów anty-kościelnych zabronione pod karą śmierci. Główni winowajcy buntu w liczbie 15 zostali ścięci. Surowe

te zarządzenia Zygmunta Starego były podyktowane nie względami religijnymi, a czysto politycznymi, a nawet społecznymi. Istniała obawa, aby i inne miasta pod wpływem Gdańska nie dokonały też przewrotu na korzyść pospólstwa. Najlepszym dowodem na to, że tu przemawiały pobudki natury politycznej jest współdziałanie w stłumieniu buntu gdańskiego ks. Albrechta, który niedawno przyjął luteranizm. Pomimo surowych zarządzeń reformacja nie została stłumiona w Gdańsku. W r. 1537 dominikanin Klein głosi nową religję, zrzuca habit i zagarnia dla swoich współwyznawców kościół Panny Marji. Rada miejska zachowywała się zupełnie biernie, ale komisja, złożona z biskupów, rozkazała Kleina uwięzić. Wkrótce jednakże został wypuszczony i nadal głosił swoją naukę.

W innych miastach reformacja rozszerza się dość szybko. Stosunkowo słaby miała przebieg w Toruniu, chociaż tam są wyraźne ślady istnienia nowej wiary w r. 1520—1. W Toruniu powstawały tylko drobniejsze zatargi pomiędzy katolikami a protestantami, większych zatargów, jak się to działo w innych miastach pruskich, nie było zupełnie. Ostrzejszy przebieg miała reformacja w Elblągu. Tutaj podobnie, jak i w Gdańsku, pospólstwo miejskie rzuciło się na klasztory i kościoły i zrabowało je. Sprawa zakończyła się w analogiczny sposób jak i w Gdańsku, z tą tylko różnicą, że do Elbląga przybył nie sam król, tylko wydelegowana przez niego komisja, która osadziła z powrotem dawną radę miejską, złożoną z katolików. W innych miastach pruskich luteranizm też szybko rozpowszechnił się.

Reformacja niebawem przedostała się i do Ślą-

WSKAZÓWKI BIBLIOGRAFICZNE.

BIBLIOGRAFIĘ, dotyczącą reformacji w Polsce, można znaleźć przedewszystkiem u Finkla: *Bibliografia Polska*, następnie w dziele niemieckiem Völker Karl: *Der Protestantismus in Polen auf Grund der einheimischen Geschichtsschreibung*. Leipzig, 1910. Tutaj podaję tylko dzieła zasadnicze oraz niektóre nowsze, nienotowane przez wymienione wyżej bibliografie.

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA REFORMACJI

Brückner Aleksander. O różnowierstwie polskiem słów kilka. Czasopismo *Reformacja w Polsce*. Rocznik I. nr. 1. Warszawa, 1921.

Glass Jakób. W czternastą rocznicę reformacji w Polsce. *Przegląd Historyczny*. Warszawa, 1917/1918.

Kot Stanisław. Stan badań nad reformacją polską i przedstawienie jej w wykładzie szkolnym. (Odczyt i dyskusja na posiedzeniu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w dniu 3 lutego 1912). Odbitka z czasopisma *Muzeum* (kwiecień, 1912). Lwów, 1912.

Szujski Józef. Odrodzenie i reformacja. *Opowiadania i roztrząsania*.

[Rzecz nieco przestarzała i tendencyjna, ale napisana z dużą znajomością sprawy i talentem].

Völker Karol. Jak wyżej.

DZIEŁA OBEJMUJĄCE CAŁOŚĆ DZIEJÓW REFORMACJI

Bukowski Julian. Dzieje reformacji w Polsce. Kraków, 1883. Tomów 2. [Praca zawiera dużo materiału; napisana ze stanowiska katolickiego].

Krasiński Walerjan. Zarys dziejów powstania i upadku reformacji w Polsce. Z mapą dawnej Polski pod względem kościelnym. Tłumaczenie z angielskiego. Wydał ks. Julian Bursze. Nakładem „Zwiastuna Ewangelicznego”. Warszawa, 1903—5. (Oryginał angielski napisany w 1838—1840). [Książka napisana ze stanowiska protestanckiego.]

Cenne uzupełnienia i poprawki w niej są pióra znakomitego znawcy historii reformacji prof. Henryka Merczynga.

Ocenę tej książki zob. Władysław Konopczyński. Od Sobieskiego do Kościuszki. [Kraków, 1921. Str. 40—53].

Lubowicz N. Istoria reformacji w Polsce, Kalwiniści i Antitrinitarii. Warszawa, 1883.

Tenże. Naczął katolickiej reakcji i upadek reformacji w Polsce, Warszawa, 1890. [Trzeba uwzględnić recenzję Zakrzewskiego Wincentego. Kwartalnik Historyczny r. 1890.]

Wotschke Teodor. Geschichte der Reformation in Polen. Lipsk, 1911. — [Książka posiada znaczną wartość, jako jedyna praca nowsza, obejmująca całość reformacji, ale posiada tendencyjne oświetlenie faktów, nazwiska polskie potwornie poprzekręcane. Przy czytaniu niezbędna jest wyczerpująca napisana recenzja tej książki przez prof. Stanisława Kota. Kwartalnik Historyczny r. 1911].

Zakrzewski Wincenty. Powstanie i wzrost reformacji w Polsce. Lipsk, 1870.

CHARAKTERYSTYKA POSZCZEGÓLNYCH WYZNAŃ

Arjanie. Brückner Aleksander. Różnowiercy polscy. Szkice obyczajowe i literackie. Warszawa, 1905. [Stu-

djum zawiera bardzo żywo i plastycznie napisaną charakterystykę arjan].

Chmaj Ludwik. Marcin Ruar, Rozprawy Akademji Umiejętności. T. 62, 1921. [Praca zawiera cenne wiadomości o arjanach. Porów. artykuły o Ruarze prof. Wacława Sobieskiego i Aleksandra Brücknera w czasopiśmie *Reformacja w Polsce*. 1921 r. Rocznik 1, Nr. 2.]

Grabowski Tadeusz. Literatura arjańska w Polsce 1560—1660. Kraków, 1908.

Kot Stanisław Szkoła Lewartowska. Z dziejów szkolnictwa arjańskiego w Polsce. Lwów, 1910. Nakładem Tow. naucz. szkół wyższych.

Morawski Szczesny. Arjanie polscy. Kraków, 1905.

Sobieski Wacław. Modlitewnik arjanki. Reformacja w Polsce, Rok 1921, zesz. 1.

Bracia Czescy. Bidlo Jarosław. Jednota Bratska v prvnim vyhnanstvii. Praga, 1900.

Łukaszewicz Józef. O kościołach braci czeskich w dawnej Wielkiej Polsce. Poznań, 1835.

Kalwinizm. Grabowski Tadeusz. Literatura kalwińska w Polsce. Kraków, 1910.

Lubowicz N. Zob. wyżej. „Historja reformacji” i „Nacząło katolickieskiej reakcji”.

Łukaszewicz J. Dzieje wyznania helweckiego w dawnej Małopolsce. Lwów, 1853.

Luteranizm. Grabowski Tadeusz. Literatura luterska w Polsce wieku XVI. 1530—1630. Poznań, 1920. Recenzja Brückner Aleksander. „*Reformacja w Polsce*” rok 1, Nr. 2.

Zgoda Sandomierska. Halecki Oskar. Zgoda Sandomierska. Warszawa, 1914.

Piśmiennictwo religijne. Prace wyżej wymienione Gra-

bowskiego, Brücknera. ponadto Brückner Aleksander. Mikołaj Rej. Studjum krytyczne. Kraków, 1905.

Tenże. Pierwociny luterskie. Kupiec Rejowy. Reformacja w Polsce. 1921. Zesz. 2, str. 81.

Kolbuszewski Kazimierz. Postyllografja polska XVI i XVII w. Kraków, 1921.

Przy badaniu rozszerzenia się reformacji niezbędną jest praca H(enryka) M(erczynga) Zbory i Senatorowie protestancy w Dawnej Rzeczpospolitej. Warszawa, 1905.

DZIAŁACZE REFORMACJI

Merczyng Henryk. Szymon Budny, jako krytyk tekstów biblijnych. Kraków, 1913. [Zob. recenzję „Reformacja w Polsce“, 1921 r., zesz. 1.]

Kot Stanisław. Andrzej Frycz Modrzewski. Kraków, 1919. [Dzieło bardzo ważne, służyć może nie tylko do poznania postaci Modrzewskiego, ale wogóle do zaznajomienia się z ruchem reformacyjnym. Zob. recenzję Haleckiego „Reformacja w Polsce“, 1921, zesz. 2.]

Brückner Aleksander. Różnowiercy w Polsce (jak wyżej). Książka ta daje charakterystykę wielu różnowierców, szczególnie Łaskiego.

Warمیński ks. dr. J. Andrzej Samud i Jan Seklucjan. Poznań, 1906. [Recenzja prof. Ign. Chrzanowskiego Przegl. Hist., t. IV, str. 239. Dzieło to podaje b. wiele wiadomości o ruchu reformacyjnym w Wielkopolsce].

Wierzbowski Teodor. Jakób Uchański, arcybiskup gnieźnieński (1502—1585). Warszawa, 1895.

Stosunki Polski z Rzymem. Dembiński Bronisław. Rzym i Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu soboru trydenckiego. Rozprawy Ak. Um., t. 27.

Tenże. Sprawa soboru narodowego w dawnej Polsce w w. XVI. Z dziejów i życia narodów. Lwów, 1913.

R y k a c z e w s k i. Relacje nuncjuszków apostolskich o Polsce. Paryż, 1864. Toów 2.

W i e r z b o w s k i. Jakób Uchański, ob. wyżej.

Czasopismo poświęcone dziejom reformacji. Od r. 1921 pod redakcją prof. Stanisława Kota, wychodzi w Krakowie specjalne czasopismo p. t. „*Reformacja w Polsce*“, które ma na celu badanie dziejów reformacji. Dotychczas wyszły 2 zeszyty, zawierające prace najwybitniejszych znawców reformacji: prof. Brücknera, Czubka, Fijałka. Kota, Ptaśnika, Sobieskiego i innych.
